

# Keeley Electronics The Dark Side 1579 PLN

AUTOR: MACIEJ WARDA DYSTRYBUTOR: WWW.WARWICK-DISTRIBUTION.DE  
PRODUCENT: WWW.ROBERTKEELEY.COM

To w sumie już kultowa kostka, która zawiera w sobie zaskakująco dużo efektów i ciekawą, łatwą ich obsługę.

**K**to interesuje się efektami, ten widywał już od jakiegoś czasu na łamach naszego magazynu to urządzenie i wie, że jest ono małym kombajnem stylowych efektów. Już po tytule można się domyśleć, że tytułowe urządzenie dostarcza mnóstwo klasycznych brzmień inspirowanych dawną twórczością Davida Gilmoura. Można powiedzieć, że The Dark Side to nie tylko emulator brzmień Gilmoura, ale zgodnie z filozofią „Neo Vintage” Roberta Keeleya, to raczej jego stanowisko w sprawie, co mogłoby zostać ulepszone w tych brzmieniach, gdyby dzisiejsza technologia była dostępna w czasach nagrywania „Dark Side of the Moon” – płyty przełomowej pod wieloma względami. Dzięki tej filozofii i idei, jaka przyświeca Keeleyowi od początku, kostka Keeley Dark Side jest wielowymiarowym efektem modulacyjnym i dość uniwersalnym fuzzem, którego charakter można do pewnego stopnia zmieniać. To jednak dopiero początek zabawy. W skład sekcji modulacji wchodzi bowiem efekty uni-vibe, rotary speaker i tape delay (multi tape), który nokautuje konkurencję liczbą możliwości konfiguracji wirtualnych głowic magnetycznych.



To właśnie dzięki takim funkcjom jak pełna emulacja opóźnienia głowicy magnetycznej, Dark Side oferuje ogromny zakres możliwości tonalnych, które możemy teraz odkryć na nowo w naszych ponowoczesnych czasach. Najważniejszym potencjometrem na pokładzie efektu jest więc blend, spełniający kilka funkcji w zależności od tego, w jakiej pozycji ustawiony mamy trójpozycyjny przełącznik pod nim. I teraz tak: w trybach flange/rotary oraz phase/vibe ustawiamy procentową zawartość w sygnale wymienionych efektów (po jednej stronie skali jest jeden, po drugiej drugi – przejście pomiędzy nimi jest oczywiście płynne, a intensywność maleje, gdy zbliżamy się do tego przejścia, czyli do położenia „na dwunastą”). W trybie delay zaczynają się czary, bo okazuje się, że mamy tu aż dwanaście presetów z ustawieniami wirtualnych czterech głowic taśmowego echa! Dzięki temu ustawiamy dowolny pattern powtórzeń i pauz. Imponujące. Zgodnie ze starą prawdą inżyniera Mamonia, która mówi, że podobają nam się dźwięki, które już kiedyś słyszeliśmy, są one tu inaczej podane, atrakcyjniej opakowane i lekko zmodyfikowane, ale jednak znajome i kochane.

mini  
test

W SKŁAD SEKCJI MODULACJI WCHODZĄ EFEKTY UNI-VIBE, ROTARY SPEAKER I TAPE DELAY (MULTI TAPE).



DARK SIDE OFERUJE OGROMNY ZAKRES MOŻLIWOŚCI TONALNYCH, KTÓRE MOŻEMY TERAZ ODKRYĆ NA NOWO W NASZYCH PONOWOCZESNYCH CZASACH.

Rzućmy na koniec szybko okiem na obsługę urządzenia. Mamy tu kontrolę poziomu sygnału (level) dla modulacji, blend/tape head, depth/time, rate/feedback, filter (barwa fuzza), fuzz (intensywność przesteru) oraz level (poziom głośności toru fuzz). Do tego wspomniany przełącznik wyboru efektów, switch selekcji pomiędzy typami fuzza (flat, full lub scoop) oraz – jako wisienka na torcie – przełącznik kolejności efektów w łańcuchu (!). Całość oczywiście w niezniszczalnej, metalowej obudowie, która najprawdopodobniej zapewni temu urządzeniu nieśmiertelność. ▀

**// Kto interesuje się efektami, ten widywał już od jakiegoś czasu na łamach naszego magazynu to urządzenie i wie, że jest ono małym kombajnem stylowych efektów. Już po tytule można się domyśleć, że tytułowe urządzenie dostarcza mnóstwo klasycznych brzmień inspirowanych dawną twórczością Davida Gilmoura.**